

Łukasz Kołtuniak: Dwóch Vaclavów prezydentów i ich wizje transformacji

Przez lata Czechy były obiektem zazdrości przede wszystkim polskiej prawicy. Komunizm upadł tu na drodze bezkrwawej rewolucji, czyli w sposób, o jakim my, Polacy marzyliśmy w sierpniu 1980 roku. Do roku 1997 wydawało się, że nasz południowy sąsiad niemal bezproblemowo przejdzie trudną ścieżkę transformacji. Czy słusznie? – zastanawia się Łukasz Kołtuniak w tekście dla Teologii Politycznej.

Sami Czesi nie byli bynajmniej jednomyślni w ocenie swoich przemian. Co więcej na temat tak zwanej „aksamitnej rewolucji” także powstało tu wiele teorii spiskowych. A może nie tyle na temat samej rewolucji, co okoliczności późniejszego porozumienia z komunistami. Musimy pamiętać, że rewolucja nie oznaczała radykalnego zerwania ze starym systemem. Pierwszym premierem demokratycznej Czechosłowacji został Marian Calfa – polityk związany ze starym układem. Dla części Czechów negocjacje w listopadzie i grudniu 1989 roku prowadzone przez Vaclava Havla i liderów Forum Obywatelskiego stały się swego rodzaju „Magdalenką”.

Powszechnie jednak w 1997 roku wydawało się że transformacja jest prawie zakończona. Największą skazą był oczywiście „aksamitny rozwód”, czyli rozpad Czechosłowacji. Wtedy w połowie lat 90. czeskim liberałom wydawało się, że Słowacy „mają to, na co zasługują”. Podczas gdy Praga „kroczyła do Europy” na Słowacji, Vladmir Meciar wkroczył

na ścieżkę autorytaryzmu. Co ciekawe, Meciár lubował się w nocnych posiedzeniach parlamentu, jednak na początku swych rządów właśnie na takim posiedzeniu został odsunięty (chwilowo) od władzy w sposób także budzący wątpliwości co do zgodności z konstytucją.

*Czeską transformację
kształtował spór „dwóch
Vaclavów prezydentów”, czyli
Havla i Klause.*

Czeską transformację
kształtował spór
„dwóch Vaclavów
prezydentów”, czyli
Havla i Klause. Havel
był powszechnie
fetowany w okresie

rewolucji. Prezydent-filozof miał zostać godnym następcą twórcy międzywojennej państwowości Tomasza Masaryka. Dla wielu Czechów Havel do dziś jest niekwestionowanym autorytetem. Jednak nie brakuje także krytyków jego dziedzictwa. Nie ma żadnych racji, aby analizować w tym miejscu krytykę wysuwaną przez ludzi związanych z partią komunistyczną (KSCM). To formacja, która przeniosła breżniewowski styl polityki w realia porewolucyjnej rzeczywistości. Jednak wielu poważnych badaczy takich jak na przykład John Keane czy też czeski historyk i współpracownik Havla jeszcze z lat 60. Emmanuel Mandler zarzucają prezydentowi iż zamiast zajmować się sprawami państwa jeździł po świecie propagując filozofią bliską „new age”. Czy jest w tym poglądzie źdźbło prawdy? Gdy wczytujemy się w teksty Havla wygłoszone w okresie prezydentury, mamy wrażenie lektury „filozofa jednej myśli”. Dramaturg przekonywał że filozofia zachodnia zatraciła swój szacunek dla przyrody oraz przekonanie o istnieniu tej jednej „wyższej siły”, która kieruje światem. Ten wątek pojawia się niemal we wszystkich wystąpieniach Havla na arenie międzynarodowej. Czy to faktycznie inspiracja „new age” oraz także cenionej przez Havla filozofii Wschodu? Martin Ciril Putna, niezwykle kontrowersyjny czeski

ksiądz wydał parę lat temu duchową biografię czeskiego prezydenta. Putna to zarazem były współpracownik Havla. Jak przekonuje duchowny Havel w okresie prezydentury, był już niezwykle blisko konwersji na chrześcijaństwo. Zarazem jednak rodzina Havlów już w okresie międzywojennym podatna była na wpływy ezoteryzmu. A zatem czeski duchowny, znany skądinąd z niezwykle krytycznego stosunku do polskiego Kościoła, widzi w myśli Havla okresu prezydentury syntezę chrześcijaństwa i ezoteryzmu. Trzeba przyznać, że z dzisiejszej perspektywy wiele elementów krytyki globalnej cywilizacji w wystąpieniach Vaclava Havla wydaje się więcej niż przekonujących. Z drugiej strony zbiorcza lektura tamtych wystąpień stwarza wrażenie iż prezydent faktycznie zmierzał w kierunku odgrywania roli „filozofa moralisty”. Aleksander Kaczorowski w książce „Praski elementarz” stawia wręcz tezę, że Havel mógł być przez Czechów interpretowany jako swego

Gdy wczytujemy się w teksty Havla wygłoszone w okresie prezydentury, mamy wrażenie lektury „filozofa jednej myśli”.

Dzisiaj polski czytelnik może znać Vaclava Klause raczej z politycznego awanturnictwa. Był czeski premier wspiera wszelkie

ruchy populistyczne od greckiej Syrizey po Front Narodowy. „A tak poza tym uważam, że Unia Europejska musi być zniszczona” – takie jest zdaje się przesłanie Klause. Jednak to właśnie Klaus uważany był na początku lat 90. za autora najbardziej udanej transformacji gospodarczej w tej części Europy. Trzeba powiedzieć, iż miał zdecydowanie najlepszy background teoretyczny, aby takie reformy przeprowadzić. Od lat 60. pracował w komunistycznych instytutach ekonomicznych, początkowo jako współpracownik reformatora doby

„praskiej wiosny” Oty Szika. Jednak w tych instytucjach Klaus od początku propagował koncepcje liberalnej ekonomii spod znaku osławionych Friedmana i Hayeka. Nim przejdziemy do jego koncepcji ekonomicznych, podkreślić trzeba, że Klaus najlepiej w regionie rozumiał chyba myśl austriackiego filozofa. Dlatego gdy w latach 90. pełnił urząd premiera propagował klasyczny liberalizm nie skażony jego zdaniem koncepcjami tak zwanej liberalnej lewicy, która jego zdaniem wkraczała na hayekowską „drogę do zniewolenia”. Demokrację rozumiał jako system, gdzie wolna debata w przestrzeni publicznej pozwala każdej jednostce wybrać te poglądy, które uważa za słuszne. Liberalizm lewicowy krytykował w następujący sposób: „jeśli budujemy demokrację to po co mamy używać oksymoronów takich jak na przykład «wychowanie do demokracji»”. „Można wychować jednostkę do demokracji tylko w jeden sposób” – przekonuje Klaus, tworząc przestrzeń, w której jednostka ta będzie mogła swobodnie wybrać własne poglądy. Nie trzeba już chyba dodawać, iż Klaus był przeciwnikiem welfare state. Jednak w swych poglądach na gospodarkę nieco odcinał się od Milтона Friedmana. Za swe najważniejsze ekonomiczne autorytety uważał Paula Samuelsona, Ludwika Erharda i Karla Englisa. Ten pierwszy to amerykański ekonomista propagujący „trzecią drogę” między tak zwanym manchesterskim liberalizmem a welfare state. Erhard i Englis to myśliciele ordoliberalni. I Republika Czechosłowacja zbudowana była na koncepcji równowagi między wolnością gospodarczą a korygującą rolą państwa. W swych podręcznikach ekonomii Karl Englis, ówczesny minister finansów stworzył rozwiązania niemal modelowe dla myśli ordoliberalnej. Nie da się ukryć, że Czesi są dziś rozczarowani swoją transformacją. Tempo wzrostu PKB per capita po 1989 było kilkakrotnie mniejsze niż w Polsce albo na Słowacji. Jednak Klaus, pytany o źródła takiego stanu rzeczy, przekonuje, iż Czechom udało się zachować o wiele większą spójność społeczną niż Polsce czy Słowacji. Faktycznie poziom wykluczenia jest tu zdecydowanie mniejszy niż w tych krajach. Co więcej, wskaźnik

ubóstwa w należy do najniższych (tylko po Danii) w Europie. Klaus bardzo krytycznie ocenia Leszka Balcerowicza i zarzuca mu dogmatyczną wiarę w koncepcje Friedmana. Jednak musimy pamiętać, iż tak zwana „prywatyzacja kuponowa” przeprowadzona w Czechach okazała się załączkiem późniejszej budowy oligarchii. „Kuponovka” to nomen omen przykład myślenia w kategoriach dogmatycznej wiary we „społeczeństwo właścicieli”. Sensem tego modelu prywatyzacji jednego z kilku użytych przez Klause była masowa partycypacja społeczna w majątku prywatyzowanych zakładów. Jednak ludzie, którym brakowało rozeznania w realiach rynku odsprzedawali te udziały „rekinom biznesu” późniejszym oligarchom.

Spór Havla i Klause przedstawiany jest jako spór idealisty i pragmatyka. Wydaje się jednak, iż do pewnego momentu obaj politycy wzajemnie się uzupełniali.

Spór Havla i Klause przedstawiany jest jako spór idealisty i pragmatyka. Wydaje się jednak, iż do pewnego momentu obaj politycy wzajemnie się uzupełniali. Havel

wnosił do czeskiej polityki pierwiastek moralizatorstwa, który jednak w procesie transformacji był więcej niż bezcenny. Wystarczy przypomnieć uczucie niesmaku, gdy wielu polskich dysydemtów usprawiedliwiało patologie transformacji „koniecznością dziejową”. Klaus przeprowadził reformy, które dały Czechom impuls rozwojowy, a mimo iż jego wizja polityki w przeciwieństwie do havlowskiej była do bólu „polityczna” jako myśliciel, miał wiele ciekawego do powiedzenia.

Lukasz Kołtuniak

